

Tunele pełne tajemnic (1)

Napisano dnia: 2019-10-17 22:25:59



ZIEMIA KŁODZKA. Zdaniem Ryszarda Gniteckiego - radiestety z Kudowy-Zdroju - wiele obszarów tego subregionu jest wypełnionych niezliczoną ilością podziemnych korytarzy. "Kolejówki", "samochodówki" i tunele piesze gdzieś tam występują w takiej liczbie, że ich łączny kilometraż przewyższa długość korytarzy ciągnących się w rejonie np. Osówki. Co do tego jest przekonany po prowadzonych przez siebie od 15 lat badaniach, w których wspomagają go czterej inni różdżkarze. Bardzo chcieliby znaleźć potwierdzenie dla tych swoich ustaleń, potwierdzić lub zaprzeczyć pojawiające się domysły. Jednak przeszkodą pozostaje brak funduszy i zgody właścicieli terenów na eksplorację owych sztolni komunikacyjnych.

Ciekawość tego, czy pod Kudową-Zdrojem i pobliskimi Górami Stołowymi występuje system podziemnych tuneli nie od dziś dopingowała jej mieszkańca Ryszarda Gniteckiego do rozpoczęcia i prowadzenia poszukiwań. Zachętą do tego była wiedza, którą nabył podczas służby w Wojskach Ochrony Pogranicza. Wychodząc w teren ze strażnicy w Pstrążnej często miał okazję rozmawiać z mieszkańcami polsko-czeskiej rubieży o pojawiających się tu i ówdzie zapadliskach, dziwnych znakach lub pęknięciach na murach budynków czy skałach, także o zasłyszanych wiadomościach z nieodległych lat.



Pan Ryszard prezentuje miejsca, które odwiedzili radiesteci

- Szczególnie rozmowne okazywały się kobiety, głównie wdowy często mieszkające na odludziu. Kiedy przynosiłem im zakupy albo pocztę, z czasem chętnie przede mną otwierały się i dzieliły wiadomościami. Opowiadały, że w podczas wojny pracowały z Niemcami i były świadkami różnych sytuacji. Przypominały sobie, że niektórymi drogami jeździły otoczone patrolami ogromne ciężarówki wypełnione np. wielkimi skrzyniami. Kierowały się do lasu albo wpuszczały między wzniesienia i ślad po nich ginął - opowiada p. Ryszard. - Notowałem sobie te wypowiedzi, zastanawiając się często, gdzie te samochody znikały, podobnie jak np. ludzie z niektórych sanatoriów, Ci drudzy jeszcze wczoraj tam byli, a już następnego dnia nikt ich nie spotykał, choć nie zauważono, aby wyjeżdżali.

Były wopista niektóre ze wskazań zaczął po prostu konfrontować przy pomocy różdżki; fascynował się radiestezją, pogłębiając jej tajniki. Okazało się, że w Kudowie-Zdroju z wahadełkami po przygodę również wychodziło kilka innych osób - stworzyli więc grupę poszukiwaczy przeszłości.

- Znaleźliśmy schowki ukryte wśród skał lub pod ziemią, zlokalizowaliśmy tunele, ciągi kanalizacyjne, zakopane kable energetyczne - wymienia rozmówca. - Co do tych tuneli, to nauczyliśmy się wskazywać położenie kolejowych (o wymiarach 6 x 8 metrów), samochodowych (4 x 5 m) czy korytarzy pieszych (4 x 3 m), albo mniejszych. Doskonaliśmy się w ich lokalizowaniu na bazie tunelu w Kulinie, ale też innych. Zaczęliśmy się posługiwać GPS-ami, aby określić kierunek przebiegu tych korytarzy i ich kąt nachylenia, nauczyliśmy się korygować informacje niekiedy zafałszowywane przez występujące żyły wodne czy siatki szwajcarskie...

Wspólnie ze **Stanisławem Wołowcem** - nestorem kudowskich radiestetów - grupa zbadała występowanie i przebieg korytarzy w kurorcie. Wyszło, że w niektórych jego rejonach ma się do czynienia z ich czterema poziomami. Kilka ciągnie się w kierunku Błędnych Skał, co może mieć

związek z istniejącym tam w latach II wojny światowej obozem pracy "Inka", podobozem przy dzisiejszej ul. Łąkowej i obozem na Bukowinie.



W pobliżu tego ruchliwego miejsca też mają prowadzić podziemne korytarze

Argumentem dla zasadności wybudowania tych tuneli stała się wiadomość podana im przez emerytowanego prof. Uniwersytetu Wrocławskiego, mieszkającego w Kudowie-Zdroju, że w rejonie Błędnych Skał, w tamtych latach, produkowano dla potrzeb hitlerowców bomby grafitowe, co trzymano w głębokiej tajemnicy; nie mogła ona wyjść spod ziemi.

- W rejonie tzw. Złodziejówki, przy wjeździe w Góry Stołowe od strony Kudowy, "namierzyliśmy" miejsca po czterech stanowiskach dział przeciwlotniczych, a w sąsiedztwie byłej fabryki włókienniczej tunele biegnące w stronę czeskiego Dobroszowa. Słowem pod tym miastem i w pobliżu, wliczając w to tunele dochodzące do pięciu obiektów sanatoryjnych, wciąż istnieje niezły labirynt podziemi dotychczas przez nikogo nie zbadanych - podkreśla R. Gnitecki. - Dobrze byłoby do niego wejść i odsłonić jego sekretność. Podobnie w przypadku tuneli w innych miejscach ziemi kłodzkiej...

Ale o tym, które kudowski poszukiwacz ma na myśli, napiszemy w kolejnej publikacji.

(bwb)